ROCZNIKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO
Seria II: WIADOMOŚCI MATEMATYCZNE VII (1963)

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

K. KURATOWSKI (Warszawa)

Pięćdziesiąt tomów „Fundamenta Mathematicae"

Wspomnienia i uwagi

Na wiosnę r. 1962 wyszedł z druku pięćdziesiąty tom czołowego czasopisma matematycznego w Polsce, Fundamenta Mathematicae.

Dla każdego czasopisma naukowego wydanie pięćdziesiątego tomu jest swego rodzaju jubileuszem i okazją do uświadomienia sobie wkładu owych 50 tomów do nauki światowej. W danym jednak wypadku ukazanie się tomu pięćdziesiątego jest czymś więcej niż jubileuszem Fundamentów. Założenie bowiem Fundamentów było — jak to z historycznej perspektywy jest widoczne — pierwszym objawem powstania w matematyce nowej szkoły, która wkrótce zyskała sobie w świecie nazwę Polskiej Szkoły Matematycznej.

Moment powstania nowej szkoły naukowej nie daje się, rzecz jasna, ściśle sprecyzować. Skoro jednak grupa matematyków związanych wspólną problematyką, która w ogólnych zarysach stanowi domenę powstającej wówczas szkoły matematycznej, przystępuje do wydawania czasopisma poświęconego wyłącznie tej problematyce, to moment ukazania się I tomu tego czasopisma można orientacyjnie uważać za moment powstania szkoły, której staje się ono organem.

Tą historyczną już obecnie datą jest rok 1920. Dodajmy, że stworzenie czasopisma specjalistycznego poświęconego wyłącznie „Teorii Mnogości, jej zastosowaniom i zagadnieniom, które się z nią wiążą" — jak to wówczas było zadecydowane — stanowiło integralną część koncepcji twórców nowej szkoły matematycznej: Janiszewskiego, Mazurkiewicza i Sierpińskiego. W ramach ankiety o potrzebach nauki polskiej podjętej przez Kasę im. Mianowskiego w przededniu odzyskania przez kraj nasz niepodległości po długoletniej niewoli, Zygmunt Janiszewski opublikował w Nauce Polskiej z r. 1918 artykuł *O potrzebach matematyki w Polsce*, pełen cennych i głębokich idei, stanowiący niejako wizję przyszłej matematyki polskiej. Omawiając wysunięty przez siebie projekt założenia czasopisma wyspecjalizowanego, które następnie przyoblekło się w kształty realne w postaci Fundamenta Mathematicae, Janiszewski pisze:

„Zdaniem moim, należałoby przekształcić wydawnictwa periodyczne ściśle naukowe na bardziej specjalne: np. jedno pismo byłoby poświęcone teorii liczb i algebrze, inne geometrii rzutowej, jeszcze inne równaniom różniczkowym i geometrii różniczkowej, szeregom trygonometrycznym i pokrewnym, teorii mnogości, podstawom geometrii itd. Przez to każdy mógłby, prenumerując jedno lub dwa takie pisma, mieć u siebie w domu większą część potrzebnej mu literatury.

Jest to naturalnie daleko idący projekt, który najpierw należy zapoczątkować, dać przykład. I tu otwiera się pole działania dla nas, i projekt ten nabiera jeszcze zupełnie innego znaczenia: mam na myśli zdobycie samodzielnego stanowiska dla matematyki polskiej".

„W myśl powyższego projektu należałoby założyć u nas czasopismo ściśle naukowe, poświęcone wyłącznie jednej z tych gałęzi matematyki, w których mamy pracowników wybitnych, prawdziwie twórczych i licznych".

„Pismo takie — pisze dalej Janiszewski — stałoby się nieodzownym dla każdego pracującego w danej gałęzi matematyki, znalazłoby czytelników wszędzie, a w krótkim czasie pozyskałoby poważnych współpracowników za granicą. Zajęlibyśmy przez to należne nam stanowisko w nauce europejskiej, gdyż nie tylko wiele naszych prac, rozproszonych po pismach polskich, pokazałoby się w ten sposób światu, lecz bylibyśmy znani już nie jako jednostki, których narodowość nie jest nawet wiadoma, lecz jako zwarta grupa Polaków. Samo istnienie i rozpowszechnienie takiego pisma, wydawanego w Warszawie, świadczyłoby o naszym życiu naukowym". A dalej: „powróćmy do sprawy twórczości matematycznej. Tu atmosferę odpowiednią może wytworzyć dopiero zajmowanie się wspólnymi tematami. Konieczni prawie dla badacza są współpracownicy. Odosobniony najczęściej zamiera. Przyczyny tego są nie tylko psychiczne, brak pobudki: odosobniony wie o wiele mniej od tych, co pracują wspólnie. Do niego dochodzą tylko wyniki badań, idee już dojrzałe, wykończone, często w kilka lat po swym powstaniu, gdy ukażą się w druku. Odosobniony nie wiedział, jak i z czego one powstały, nie przeżywał tego procesu razem z ich twórcami. Jesteśmy z daleka od tych kuźni czy kotłów, w których wytwarza się matematyka.

Otóż jeśli nie chcemy »pozostawać w tyle«, musimy chwycić się środków radykalnych, sięgnąć do podstaw złego. Musimy stworzyć taką »kuźnię« u siebie! Osiągnąć zaś to możemy tylko przez skupienie większości naszych matematyków w pracy nad jedną gałęzią matematyki. Dokonywa się to obecnie samo przez się, trzeba tylko temu prądowi dopomóc. Otóż niewątpliwie utworzenie u nas specjalnego pisma dla jednej gałęzi matematyki pociągnie wielu do pracy w tej gałęzi.

Lecz jeszcze w inny sposób pismo dopomogłoby do wytworzenia się u nas tej »kuźni«: bylibyśmy wtedy ośrodkiem technicznym publikacji

matematycznych w tej gałęzi. Do nas przysyłanoby rękopisy nowych prac i utrzymywanoby z nami stosunki.

Chcąc zdobyć sobie odpowiednie stanowisko w świecie naukowym, przyjdźmy z własną inicjatywą".

Jak widać, Fundamenta Mathematicae stać się miały organem międzynarodowym. Jednak pierwszy tom zawierał wyłącznie nazwiska polskich matematyków. Nie było to dziełem przypadku. Ograniczenie listy autorów do autorów polskich było zadokumentowaniem istnienia w Polsce grupy matematyków, którzy mogli wziąć i wzięli na siebie odpowiedzialność za zainaugurowanie i kontynuowanie wydawnictwa o tak ściśle zdefiniowanym charakterze.

Pisze też o tym Janiszewski w jednym ze swych listów: „moim zamiarem jest przedstawić w pierwszym tomie możliwie wszystkich matematyków polskich z dziedziny teorii mnogości, której poświęcone jest pismo". W tym samym liście, napisanym na miesiąc przed śmiercią, Janiszewski pisze: „druk pierwszego tomu Fundamentów zbliża się ku końcowi, a chcę koniecznie, by w tym przeze mnie wymyślonym, zdobytym i redagowanym piśmie było od pierwszego tomu coś mojego".

Niestety, Janiszewski nie doczekał się wyjścia tego tomu spod prasy drukarskiej. Zmarł dnia 3 stycznia 1920 r., jako ofiara epidemii grypy, która pochłonęła wówczas olbrzymią ilość ofiar. Nie zdążył też zredagować pracy, o której w swym liście wspomina, a która, jak się zdaje, dotyczyła wyników referowanych przez niego w formie szkicowej na Kongresie w Cambridge w r. 1912 (zasadniczy wynik dotyczył istnienia continuum nie zawierającego łuków; wynik ten na innej drodze i w mocniejszej postaci uzyskał B. Knaster w swej tezie doktorskiej opublikowanej w Fundamentach, t. III, 1922 r.). Ukazała się w I tomie Fundamentów jedynie wspólna praca Janiszewskiego i autora niniejszego referatu.

Lista autorów I tomu Fundamentów zawiera nazwiska ówczesnych twórców Szkoły Matematycznej oraz — w dużym stopniu — późniejszych jej kierowników. Oto ta lista: Stefan Banach, Zygmunt Janiszewski, Kazimierz Kuratowski, Stefan Mazurkiewicz, Stanisław Ruziewicz, Wacław Sierpiński, Hugo Steinhaus, Witold Wilkosz.

Po śmierci Janiszewskiego naczelne kierownictwo redakcji objęli profesorowie Stefan Mazurkiewicz i Wacław Sierpiński. Ponadto do Komitetu Redakcyjnego wchodzili aż do roku 1928 profesorowie Stefan Leśniewski i Jan Łukasiewicz, a poczynając od tegoż roku autor niniejszego artykułu (jako sekretarz Redakcji). Profesorowie Leśniewski i Łukasiewicz czuwać mieli nad kultywowaniem logiki matematycznej i podstaw matematyki. O wadze, którą inicjatorzy Fundamentów przywiązywali do tego ostatniego zakresu badań, świadczy sama nazwa czasopisma. Projektowano nawet, aby na przemian ukazywały się tomy: jeden poświęcony teorii mnogości i działom z nią związanym, drugi — logice ma-

tematycznej i podstawom matematyki. Nie doszło jednak do tego, ilościowo bowiem materiał z tego drugiego zakresu przedstawiał się znacznie skromniej (aczkolwiek wiele ważnych wyników dotyczących podstaw matematyki ukazało się w Fundamentach).

Z perspektywy niemal pół wieku podziwiać można śmiałość koncepcji Janiszewskiego, zwłaszcza w dwu jej punktach: po pierwsze czasopismo miało wychodzić wyłącznie w językach międzynarodowych, po wtóre — jak już wspominaliśmy — miało ono być wyspecjalizowane.

Publikowanie Fundamentów w językach zrozumiałych za granicą udostępniło dorobek nasz światu naukowemu w szerokiej skali, a zarazem było nieodzownym warunkiem przyciągnięcia prac obcych matematyków na łamy Fundamentów i nadania dzięki temu Fundamentom charakteru międzynarodowego. Niełatwo było jednak przełamać panujący wówczas pogląd, czy raczej przesąd, że Polak powinien publikować swe prace po polsku, nie bacząc na to, że prace jego mogą nie dotrzeć do świadomości świata naukowego za granicą. Bardziej jeszcze rewolucyjny był drugi postulat, ograniczenia Fundamentów do niektórych tylko działów matematyki. W odróżnieniu od zwyczajów obecnie panujących, gdy istnieje wiele czasopism matematycznych ściśle wyspecjalizowanych, wówczas było to *novum*, które ze strony wielu matematyków spotkało się z nieukrywanym sceptycyzmem.

Świadczy o tym list jednego z czołowych matematyków ówczesnych, Lebesgue'a, skierowany do prof. Sierpińskiego z okazji ukazania się I tomu Fundamentów. W liście tym Lebesgue — obok wielu pochlebnych uwag o pracach, które się w tym tomie znajdowały — wyrażał poważne wątpliwości, czy tak bardzo wyspecjalizowane czasopismo mieć będzie dostateczny dopływ materiału, aby móc kontynuować swe istnienie nie obniżając poziomu. Jak się okazało, obawy te były płonne. Ilość materiału napływającego do Fundamentów stale wzrastała; wzrastała w związku z tym selekcja i częstotliwość ukazywania się tomów.

Tenże uczony w niezmiernie interesującym artykule *À propos d'une nouvelle revue mathématique*: *Fundamenta Mathematicae*, drukowanym w Bulletin des Sciences Mathématiques 46 (1922) z okazji ukazania się II tomu Fundamentów, wyraża pod adresem redakcji życzenie, aby Fundamenta uwzględniały w swej tematyce „wszelkie zastosowania teorii mnogości, a nie tylko jej zastosowania bezpośrednie, jak by to zdawało się wynikać z założeń programowych". Życzenia te dyktowane były szczerą życzliwością Lebesgue'a dla młodego czasopisma i troską o dalszy rozwój teorii mnogości.

Słowa te pisane były przez Lebesgue'a w czasie, gdy jeszcze nie wszyscy matematycy przyznawali teorii mnogości pełne prawo obywatelstwa wśród dyscyplin matematycznych, gdy to prawo dopiero sobie zdobywała. Jak pisze Lebesgue — „teoria mnogości była usunięta poza

obręb matematyki przez wielkich kapłanów teorii funkcji analitycznych", a jeśli „teraz ten ostracyzm przeciwko teorii mnogości zanika" to dzięki temu, że „teoria mnogości, która wyrosła z teorii funkcji analitycznych mogła okazać się pożyteczną dla swej starszej siostry i mogła wykazać ludziom dobrej woli swoje walory i swoje bogactwo". Również dzięki kontaktom, które specjaliści w zakresie teorii mnogości mieli ze specjalistami w innych dziedzinach, „nie poszli oni na badania oderwane od całości matematyki, które by ich doprowadziły do stworzenia nowej dyscypliny, szacownej zapewne, ale która — pozbawiona aktualności — przez dłuższy czas pozostawałaby poza ogólnym zainteresowaniem".

Ten pogląd Lebesgue'a, jak również przekonanie o konieczności położenia szczególnego nacisku na zastosowania teorii mnogości podzielane były też przez kierownictwo Fundamentów. Na łamach Fundamentów stosunkowo niewiele miejsca zajmują prace poświęcone „wewnętrznym" zagadnieniom teorii mnogości; większość — to prace z zastosowań tej teorii do geometrii (topologia), teorii funkcji i analizy. Badania w tej ostatniej dziedzinie, tj. w dziedzinie analizy funkcjonalnej, rozwinęły się tak dalece (zwłaszcza z chwilą powstania we Lwowie ośrodka, dla którego stanowiła ona główną domenę badań), że już w roku 1929 problematyka analizy funkcjonalnej wyodrębniona została z Fundamentów przechodząc do nowego czasopisma Studia Mathematica (również wyspecjalizowanego i również wydawanego w językach międzynarodowych), które wkrótce stać się miało jednym z czołowych czasopism w tej dziedzinie w skali światowej.

Pojmowanie w sposób dostatecznie elastyczny zakresu zastosowań teorii mnogości miało też ten pozytywny efekt, że na łamach Fundamentów pojawiło się wiele podstawowych prac z pokrewnych dziedzin, jak teoria grup, geometria, szeregi trygonometryczne i inne (mówiąc językiem Lebesgue'a, teoria mnogości spłacała dług wobec teorii szeregów trygonometrycznych, skoro jedno z najefektowniejszych odkryć Cantora, mianowicie tzw. discontinuum Cantora, było inspirowane jego twórcy przez problematykę szeregów trygonometrycznych).

Wspomniana elastyczność w pojmowaniu tematyki Fundamentów była i z tego względu wskazana, że granice między poszczególnymi dyscyplinami matematycznymi nie dadzą się ściśle wytyczyć; często są funkcją czasu. Tak np. topologia miała w okresie powstawania Fundamentów dwa dość odległe od siebie działy: dział mnogościowy (tzw. teoria mnogości punktowych oparta na ideach Cantora) i dział kombinatoryczny (*Analysis situs* Poincarégo). Z biegiem czasu powstała (częściowo na łamach Fundamentów) jednolita teoria obejmująca oba wspomniane kierunki. Wprawdzie i obecnie można obserwować w niektórych pracach przewagę bądź jednego, bądź drugiego kierunku, jednak zbyt rygorystyczne przestrzeganie „czystości" metody przy kwalifikowaniu prac

do druku byłoby niewątpliwie ze szkodą dla czasopisma, przeciwdziałałoby tendencji związania go z najbardziej aktualną problematyką.

Tą samą tendencją tłumaczy się obecnie bardziej zmodernizowane sformułowanie tematyki Fundamentów: teoria mnogości, podstawy matematyki, funkcje rzeczywiste, algebra abstrakcyjna.

Warto tu podkreślić, że udział Fundamentów w rozwoju dziedzin przez nie reprezentowanych nie ogranicza się do publikacji prac. Dużą rolę odegrał też stale prowadzony, od I tomu począwszy, dział problematów, częściowo przejęty w latach późniejszych przez Colloquium Mathematicum i Książkę Szkocką. Niektóre problematy, nierozwiązane dotychczas, stały się klasyczne, jak np. słynny problemat Suslina postawiony w I tomie Fundamentów. Inne — spowodowały ukazanie się wielu cennych prac. Przekonać się o tym można przeglądając nowe wydanie I tomu, które ukazało się w r. 1937. Wówczas to Redakcja podjęła myśl bardzo trafną, aby przygotowując nowe wydanie tomu (już wówczas wyczerpanego), przedstawić aktualny stan zagadnień omawianych w pierwszym wydaniu tego tomu (a więc przed 17 laty) zarówno w poszczególnych pracach, jak i w dziale problematów.

Wydaje się, że myśl tę warto by kontynuować przy innych tego rodzaju wznowieniach.

50 tomów Fundamentów zawiera 1496 prac 414 autorów. Liczba prac nie jest, rzecz jasna, miarodajnym kryterium oceny czasopisma. Decydujący jest poziom publikacji i ich wpływ na rozwój nauki. Pod tym względem Fundamenta mogą się poszczycić całym szeregiem doniosłych prac znakomitych autorów, prac, które w rozwoju teorii mnogości, topologii, analizy funkcjonalnej, teorii funkcji zmiennej rzeczywistej i w matematyce odegrały podstawową rolę. Do takich prac należą niewątpliwie:

1) S. Mazurkiewicz, *Sur les lignes de Jordan*, t. I — podstawowa praca w teorii przestrzeni lokalnie spójnych — obok pracy W. Sierpińskiego, *Sur une condition pour qu'un continu soit une courbe jordanienne*, drukowanej w tymże tomie.

2) H. Lebesgue, *Sur les correspondances entre les points de deux espaces*, t. II — podstawowa praca dla teorii wymiaru (zawierająca definicję wymiaru za pomocą pokryć).

3) S. Banach, *Sur les opérations dans les ensembles abstraits et leur application aux équations intégrales*, t. III — praca zawierająca podstawy analizy funkcjonalnej.

4) A. Kołmogorow, *Une série de Fourier-Lebesgue divergente presque partout*, t. IV.

5) S. Banach i A. Tarski, *Sur la décomposition des ensembles de*

points en parties respectivement congruentes, t. VI — praca zawierająca jeden z najbardziej paradoksalnych wyników matematyki nowoczesnej.

6) P. Urysohn, *Mémoire sur les multiplicités Cantoriennes*, t. VII i VIII — słynna praca zawierająca główne wyniki teorii wymiaru.

7) N. Łuzin, *Sur les ensembles analytiques*, t. X — praca zawierająca główne wyniki teorii zbiorów analitycznych.

8) S. Banach i K. Kuratowski, *Sur une généralisation du problème de la mesure*, t. XIV, oraz S. Ulam, *Zur Masstheorie in der allgemeiner Mengenlehre*, t. XVI — podstawowe wyniki w cytowanej dziedzinie, prowadzące do klasycznej już dziś problematyki dotyczącej liczb nieosiągalnych.

9) Cykl prac drukowanych w t. XVII: A. Tarski, *Sur les ensembles définissables de nombres réels*, K. Kuratowski i A. Tarski, *Les opérations logiques et les ensembles projectifs*, K. Kuratowski, *Evaluation de la classe borélienne ou projective d'un ensemble de points à l'aide des symboles logiques*. Prace te zapoczątkowały stosowanie kwantyfikatorów logicznych do dowodów twierdzeń matematycznych.

10) E. Čech, *Théorie générale de l'homologie dans un espace quelconque*, t. XIX.

11) H. Hopf, *Über die Abbildungen von Sphären auf Sphären niedrigeren Dimension*, t. XXV — podstawowa praca w teorii grup homotopii sfer.

12) S. Eilenberg, *Transformations continues en circonférence et la topologie du plan*, t. XXVI — przełomowa praca w topologii płaszczyzny, oparta na teorii przestrzeni przekształceń w okrąg koła zapoczątkowanej przez K. Borsuka (m. in. w pracy *Über die Abbildungen der metrischen kompakten Räume auf die Kreislinie*, t. XX).

Prace powyższe podane są raczej przykładowo; nie wymieniamy tu prac współczesnych matematyków polskich, mieszkających w Polsce (chyba że prace ich wiążą się bezpośrednio z tu wymienionymi). Dodajmy, że na liście autorów zagranicznych figurują, obok już wymienionych, nazwiska tak znakomitych uczonych, jak: P. Alexandrow, L. Antoine, R. H. Bing, E. Borel, A. Denjoy, P. Erdös, A. Fränkel, M. Fréchet, H. Freudenthal, H. Hahn, G. H. Hardy, F. Hausdorff, E. V. Huntington, W. Hurewicz, V. Jarník, L. Kantorowicz, M. Katětov, A. Khintchine, S. C. Kleene, M. Łavrentiev, S. Lefschetz, B. Levi, J. E. Littlewood, S. Mac Lane, K. Menger, P. Montel, D. Montgomery, R. L. Moore, M. Morse, J. von Neumann, P. Novikov, R. Radó, F. Riesz, S. L. Sobolev, M. Suslin, N. E. Steenrod, M. H. Stone, L. Vietoris, G. Vitali, G. T. Whyburn, N. Wiener, E. Zermelo.

Niewątpliwie współudział tak wybitnych uczonych świadczy wymownie o stosunku świata naukowego do naszego czasopisma. Spośród licznych opinii zagranicznych o roli Fundamentów zacytujemy opinie

Tamarkina i Alexandrowa z okazji ukazania się tomów jubileuszowych XXV-ego i L-tego oraz tomu XXXIII-ego, pierwszego tomu powojennego.

W artykule pt. *25 tomów Fundamenta Mathematicae* drukowanym w Bulletin of the American Mathematical Society, t. 42 (1936), str. 300, pisze J. D. Tamarkin m. in.: „Pod mistrzowskim kierownictwem S. Mazurkiewicza i W. Sierpińskiego Fundamenta Mathematicae szybko stały się niezwykłym periodykiem, który osiągnął międzynarodowe uznanie i współpracę i którego historia stała się historią rozwoju nowoczesnej teorii funkcji i teorii zbiorów punktów. Bogactwo materiału dostarczanego przez polskich matematyków i ich zagranicznych kolegów spowodowało utworzenie nowego czasopisma, Studia Mathematica, poświęconego w głównej mierze problematyce analizy funkcjonalnej. Nie umniejszyło to w niczym roli i doniosłości Fundamentów, które osiągnęły swój srebrny jubileusz w stanie młodzieńczej dojrzałości i w pełni nadziei na bujny rozwój w przyszłości".

Z okazji zaś złotego jubileuszu prof. P. Aleksandrow pisze w liście do Redakcji, że jubileusz Fundamentów jest świętem dla matematyków na całym świecie.

Warto w tym miejscu zacytować zdanie zaczerpnięte z artykułu prof. Marczewskiego pt. *Święto matematyki polskiej*, drukowanego w Wiadomościach Literackich w Nr 3 (635) z dnia 19 stycznia 1936 r. z okazji ukazania się XXV tomu Fundamentów. Nawiązując do myśli Janiszewskiego wyrażonych w cytowanym już artykule w Nauce Polskiej, prof. Marczewski pisze: „Polska posiadała zawsze wielkie indywidualności, które odrabiały, często z powodzeniem, pracę za wielu, nieraz za całe instytucje, czasem za całe pokolenia. Obecnie jednak posiada wśród matematyków nie tylko wybitne jednostki, ale liczny, zorganizowany zespół ludzi oddanych z poświęceniem twórczej pracy naukowej, posiada własną szkołę matematyczną".

Ukazanie się tomu XXXIII, tj. pierwszego powojennego tomu Fundamentów w kilka zaledwie miesięcy po zakończeniu działań wojennych miało swą szczególną wymowę. Wiele prac przeznaczonych do tego tomu złożonych było przez drukarnię jeszcze w r. 1939. Zostały one jednak w większości zniszczone przez najeźdźców hitlerowskich i jedynie niektóre z nich ocalały przed ich wandalizmem dzięki wyjątkowej ofiarności i odwadze osób, które je chroniły i przechowały. Również wyjątkowej ofiarności i energii wymagało wydanie tego tomu w drugim półroczu r. 1945 w warunkach niemal kompletnej dewastacji bazy materialnej naszej nauki. Było to chwalebnym osiągnięciem naszych naukowców (w szczególności prof. Knastera, który objął pieczę nad drukiem tego tomu) oraz pracowników i kierowników Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, nieprzerwanie od I tomu drukującej nasze czasopismo —

osiągnięciem podyktowanym umiłowaniem nauki i kraju. Tak też zostało to ocenione w kraju i za granicą.

Oto co pisze prof. P. Aleksandrow do autora niniejszego artykułu po otrzymaniu XXXIII tomu Fundamentów.

„Na nas wszystkich tom ten wywarł ogromne a zarazem tragiczne wrażenie. Tragiczne — bo trudno byłoby inaczej reagować na poświęcenie tego tomu naszym polskim kolegom-matematykom, którzy tak tragicznie zginęli w tej wojnie, a których my wszyscy tak bardzo ceniliśmy za ich wspaniałe prace i których wielu spośród nas, jak ja w szczególności, mieliśmy szczęście znać osobiście. O ich śmierci ani o okropnych okolicznościach ich śmierci nigdy nie zapomną ci, którym bliskie są sprawy nauki i sprawy elementarnego człowieczeństwa.

Ciężar przygnębienia wywołany tymi tragicznymi wypadkami jeszcze bardziej przyczynia się do uwydatnienia szacunku — i niech mi wolno będzie powiedzieć — zachwytu, jaki my, matematycy moskiewscy odczuwamy dla naszych polskich kolegów i przyjaciół, gdy widzimy tę głębię treści i doskonałość formy, które potrafiliście nadać waszemu wznowionemu wydawnictwu, mimo trudności przebytych przez Was mroków okupacji. Są one niejako symbolem triumfu odwiecznych ideałów kultury ludzkiej i prawdy naukowej nad ciemnymi i nieludzkimi celami, w imię których hitlerowskie Niemcy w ciągu lat sześciu chciały pogrążyć Polskę w niewolnictwie, a które obecnie ostatecznie obrócone zostały w niwecz.

Bardzo jestem wdzięczny za otrzymanie tomu XXXIII-ego, nie różniącego się ani swym wyglądem zewnętrznym, ani swą świetną treścią od poprzednich 32 tomów, które przywykłem od dawna uważać za ozdobę mej biblioteki i za tę część mego księgozbioru, z którą związany jestem całą moją działalnością naukową jak i sentymentem osobistym. Istnienie tych więzów odczuwałem szczególnie silnie w ciężkim okresie wojny, gdy nie wiadomo było, ile lat obejmie przerwa między XXXII-im a XXXIII-im tomem waszego wspaniałego wydawnictwa."

Dla naszego czasopisma posiadanie tak serdecznych i wypróbowanych przyjaciół, jak znakomity uczony radziecki Paweł Aleksandrow, jest powodem do szczególnej radości.

Jak już wspominaliśmy, redaktorami Fundamentów byli, od ukazania się I tomu tego czasopisma, profesorowie: Mazurkiewicz (zmarły w r. 1945) i Sierpiński. Obecnie (od r. 1952) prof. Sierpiński jest redaktorem honorowym, a kierownictwo czasopisma spoczywa w rękach redaktora naczelnego prof. Kuratowskiego i jego zastępcy prof. Borsuka. Ponadto w skład redakcji wchodzą profesorowie: Knaster, Marczewski, Mazur i Mostowski.